

## Pierwsze wyścigi gokartów w Poznaniu

Historia sportu kartingowego w Automobilklubie Wielkopolski, sięga 1960 roku. Sama sekcja kartingowa powstała 12 grudnia tego roku w ramach Komisji Sportowej AW, a jej pierwszym kierownikiem został Marian Miler. Jeszcze zimą przełomu lat 1960/1961, zbudowano w Poznaniu trzy pierwsze gokarty. Jeden zbudował wspomniany Marian Miler, a na dwa pozostałe przeznaczono środki finansowe z dobrowolnych składek członków Klubu oraz dochodu uzyskanego z balu karnawałowego.

Przedpremierowy wyścig gokartów odbył się w Poznaniu podczas tak zwanej Małej Olimpiady 7 maja 1961 roku, organizowanej przez Głos Wielkopolski i Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki na stadionie Energetyka. Na zakończenie tej rywalizacji na bieżni pojawiło się 10 pojazdów – ośmiu zawodników z Ostrowa Wielkopolskiego oraz dwóch z Poznania. Dwa wyścigi wygrał ostrowianin Ryszard Gustowski, a drugi był Wacław Pawlak (również z Ostrowa).

Idąc tym tropem, Głos Wielkopolski, wspólnie z Automobilklubem Wielkopolski, postanowił zorganizować w Poznaniu pierwszy ogólnopolski wyścig gokartów. I rzeczywiście w niedzielę 3 września 1961 roku na 500-metrowej trasie przygotowanej w Alei Stalingradzkiej (dzisiaj Al. Niepodległości), odbyły się interesujące wyścigi, które według prasowych informacji obserwowało ponad 6 tysięcy widzów (bilety były po 5 i 10 złotych). Start i meta znajdowały się na wysokości wejścia do Domu Studenckiego im. Hanki Sawickiej.

Głos Wielkopolski oraz inne poznańskie gazety szeroko zapowiadały ten pierwszy ogólnopolski wyścig gokartów. Ostatecznie do rywalizacji stanęło 36 zawodników z: Warszawy, Bydgoszczy, Łodzi, Katowic, Częstochowy, Gdyni, Ostrowa Wielkopolskiego i Poznania. Zawodnicy zostali podzieleni na trzy grupy. Każdy musiał wystartować w trzech przedbiegach i w ciągu 6 minut musiał pokonać jak największą liczbę okrążeń. Wtedy sumowano wszystkie przedbiegi i najlepsi awansowali do finału. Najwięcej, bo 30 okrążeń „wykręcił” gdynianin Nowicki. Zanim plasowali się: Stefański (Bydgoszcz), Szpitalniak (Ostrów Wlkp.), Miler (Poznań), Piecka (Katowice) – po 29 okrążeń. Ostatecznie w finale znalazło się 13 osób.

W finale w ciągu 10 minut uczestnicy musieli przejechać jak najwięcej „kólek”. Od początku trwała zacięta walka, a po kolejnych okrążeniach odpadali pechowcy, którzy wcześniej prowadzili, bądź byli w czołówce wyścigu. Kiedy już wydawało się, że prowadzący Szpitalniak osiągnie pełny sukces, przydarzyła się poważna awaria – podczas szóstego okrążenia wygięła się oś w jego wózku i wyeliminowała go z walki o zwycięstwo. Emocje sięgnęły zenitu, kiedy na drugiej pozycji jechał inż. Marian Miler z Poznania i naciskał mocno na prowadzącego Bretesa z Bydgoszczy. Ten jednak nie dał się wyprzedzić i wygrał poznańskie zawody. Duży aplauz publiczności zebrał drugi Miler, a kolejne miejsca w imprezie zajęli: 3. Nowicki (AP Gdynia), 4. Stefański (AP Bydgoszcz), 5. Szychowski (AP Łódź), 6. Banaś (ZHP Łódź), 7. Knop (AP Gdynia), 8. Piecka (AP Katowice), 9. Manowski (AP Katowice).

Wieczorem w siedzibie Automobilklubu Wielkopolski odbyło się wręczenie nagród. Puchar AW otrzymał zwycięzca Bretes. Puchar Głosu Wielkopolskiego otrzymał najlepszy zawodnik z Wielkopolski Marian Miler (też puchar AW za drugie miejsce). Puchary i upominki otrzymali wszyscy, którzy ukończyli zawody. A ponadto nagrodę Rzecznawców Okręgu Poznańskiego – dla najstarszego uczestnika finału otrzymał Piecka z Katowic. Wręczono również upominki – jedynaczce wyścigu Kazimierze Ślęzak z Ostrowa oraz najmłodszemu zawodnikowi – Szychowskiemu w Łodzi. Nagrody wręczali prezes Automobilklubu Wielkopolski Lucjan Szczepankowski oraz redaktor naczelny Głosu Wielkopolskiego Lesław Tokarski. Nie ulega wątpliwości, że impreza była udana i spodobała się licznej publiczności, która obserwowała z zainteresowaniem zawody od pierwszego do ostatniego wyścigu. To był prawdziwy chrzest dla kartingów w stolicy Wielkopolski.

